

Powstrzymać USA w Europie

15 marca 2019

W poprzednim artykule[1] opisaliśmy, jak Chiny i Rosja używają środków dyplomatycznych, ekonomicznych i militarnych na takich obszarach jak Azja i Bliski Wschód, żeby powstrzymać awanturnictwo i zamęt rozpętane przez Stany Zjednoczone. W poniższej analizie zbadamy skuteczność tej strategii w Europie. W kolejnym i ostatnim artykule przyjrzymy się konsekwencjom doktryny „Najpierw Ameryka” w odniesieniu do Ameryki Południowej i Doktryny Monroe.

W ciągu ostatnich trzech dekad Stany Zjednoczone sprowadziły zamęt i zniszczenie na znaczne części Europy, wbrew powszechnie panującemu mitowi, że stary kontynent po II wojnie światowej wygrzewał się w pokojowej atmosferze porządku świata zarządzanego przez USA. Ten fałsz jest generowany i podsycany przez polityków głęboko oddanych Unii Europejskiej, chętnie usprawiedliwiających i wychwalających projekt europejski. Jednak historia zaświadcza, że Stany Zjednoczone napędziły kilka pustoszących wojen na kontynencie europejskim (i niejednokrotnie bezpośrednio w nich dowodziły): wojnę w Jugosławii w latach 1990., konflikt między Gruzją a Osetią na początku lat 1990., wojnę w Gruzji w 2008 roku, zamach stanu na Ukrainie w 2014 r. oraz agresję przeciwko Donbasowi.

Głównym problem europejskich sojuszników Waszyngtonu zawsze było zebranie woli, żeby powstrzymać amerykański imperializm. Przez wiele lat, zwłaszcza od końca Zimnej Wojny, kraje europejskie wolały zdawać się na stanowisko Waszyngtonu, czym potwierdzały swój status kolonii, a nie sojuszników. Niezbędne jest uzmysłowienie sobie, że europejscy politycy zawsze byli na usługach Waszyngtonu, skorzy do padania na twarz przed amerykańską wyjątkowością, stawiając amerykańskie interesy przed europejskimi.

Wojny na kontynencie europejskim wyraźnie pokazują, jak

Waszyngton wykorzystuje Europę do realizacji własnych interesów. Nadrzędnym celem neokonserwatystów i establishmentu w Waszyngtonie jest niedopuszczenie do zbliżenia Niemiec i Rosji, ponieważ mogłoby to doprowadzić do powstania niebezpiecznego układu sił, zagrażającego interesom Waszyngtonu. Napastnicza wojna przeciwko Jugosławii odpowiadała śmiertelnemu ciosowi zadnemu republikom radzieckim, stanowiąc kontynuację planu pozbycia się wpływów Moskwy na kontynencie. Późniejsze wojny w Osetii, Gruzji i na Ukrainie miały podwójny cel: atak i osłabienie Federacji Rosyjskiej oraz stworzenie w Europie wrogiego wobec Moskwy klimatu, ograniczając tym samym ekonomiczne i dyplomatyczne kontakty między Wschodem a Zachodem.

W ostatnich latach, szczególnie po zamachu stanu na Ukrainie, powrocie Krymu do Federacji Rosyjskiej i terrorystycznych działaniach Kijowa przeciwko Donbasowi, jakość stosunków między Rosją a Zachodem spadła do rekordowo niskiego poziomu.

Wygrana Trumpa w wyborach zdezorientowała Europejczyków w kwestii stosunku do Rosji. Początkowo wydawało się, że Trump ma zamiar nawiązać dobre stosunki z Putinem, pomimo silnego oporu ze strony europejskich sojuszników, takich jak Francja, Niemcy i Wielka Brytania. Jednak możliwość zbliżenia na linii USA-Rosja została poważnie osłabiona wskutek współdziałania kilku czynników: brak doświadczenia u Trumpa, to, że wybrał sobie niespecjalnie pomocnych doradców, i amerykańskie głębokie państwo. Ten wstrząs geopolityczny miał dwie zasadnicze konsekwencje. Dla Niemców przede wszystkim pogłębił ich współpracę energetyczną i gospodarczą z Moskwą, zwłaszcza w zakresie Nord Stream 2. Jednak z drugiej strony Trump znalazł przyjaciół w krajach europejskich wrogich Rosji, takich jak Polska.

Rozbieżności między Stanami Zjednoczonymi a Europą pogłębiły się wraz z wycofaniem się Waszyngtonu z szeregu ważnych traktatów, m.in. z traktatu o całkowitej likwidacji rakiet średniego zasięgu (Traktat INF) i porozumienia nuklearnego z

Iranem (Wspólny kompleksowy plan działania, JCP0A), które mają bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo i gospodarkę Europy. Donald Trump i jego podejście „najpierw Ameryka” dały Europejczykom pole do manewru i szansę zdobycia pewnej autonomii, czego efektem jest wzrost synergii między Europą i Moskwą, a przede wszystkim Pekinem.

W dziedzinie gospodarki Chiny zaoferowały Europie (Grecja to doskonały przykład) pełną integrację z Inicjatywą Pasa i Szlaku (BRI) – projektem o ogromnych możliwościach w zakresie zwiększenia wymiany handlowej między dziesiątkami krajów. Europa stanie się głównym rynkiem zbytu dla chińskich towarów, przy czym w tej chwili jedną z głównych przeszkód jest brak symetrii – pociągi towarowe są często zapełnione w drodze do Europy, ale w połowie puste w drodze powrotnej do Chin. Pekin i główne stolicy europejskie zdają sobie sprawę, że aby projekt BRI był ekonomicznie zrównoważony, przynosząc korzyści obu stronom, wymiana ta musi przebiegać w obu kierunkach.

Połączenie technologiczne między Chinami i Europą odbywa się już dzięki urządzeniom Huawei, coraz częściej kupowanym przez firmy europejskie. Brak „tylnych drzwi” w systemach Huawei (w przeciwieństwie do zachodnich systemów, co unaoczniał Snowden) jest prawdziwym powodem wypowiedzenia wojny tej chińskiej firmie przez Waszyngton. Szpiegostwo przemysłowe daje Stanom Zjednoczonym ogromną przewagę, a „tylne drzwi” w zachodnich systemach, umożliwiające dostęp CIA i NSA, gwarantują przewagę w konkurencji, pozwalając Waszyngtonowi przodować pod względem technologicznym. Ta przewaga znika wraz z rozprzestrzenianiem się systemów Huawei, ku rozczarowaniu waszyngtońskiego aparatu szpiegowskiego. Europejscy sojusznicy rozumieją potencjalne korzyści i chronią się, używając chińskich systemów.

Działalność Pekinu w Europie w dziedzinie technologii jest bardzo udana i przeciera szlak pod przyszłą fizyczną integrację w ramach BRI. W tym sensie udział takich krajów europejskich jak Wielka Brytania, Francja, Niemcy i Włochy w prowadzonym przez Chiny Azjatyckim Banku Inwestycji

Infrastrukturalnych (AIIB) pokazuje również, że perspektywa chińskich inwestycji kapitałowych bardzo interesuje zmagające się z problemami europejskie gospodarki.

W sferze militarnej wycofanie się Stanów Zjednoczonych z traktatu INF zagraża bezpieczeństwu krajów europejskich z powodu środków przedsięwziętych przez Federację Rosyjską w celu zagwarantowania sobie koniecznej ochrony przed amerykańskimi systemami rozmieszczonymi w Europie. Jak mówi afrykańskie przysłowie, kiedy dwa słonie walczą, cierpi na tym trawa. Europa, jako potencjalne pole bitwy w konfrontacji wielkich potęg, ma najwięcej do stracenia, jeśli zimna wojna zamieni się w gorącą. Rewelacje Moskwy dotyczące nowej generacji broni wywołały niepokój wśród Europejczyków, martwiących się, czy ich życie nie zostanie poświęcone dla zadowolenia oddalonych o tysiące mil Amerykanów. Tymczasem Amerykanie chcą pozbyć się NATO, jednocześnie domagając się od Europejczyków zwiększenia wydatków na broń amerykańską oraz ograniczenia chińsko-rosyjskich inwestycji w Europie. Złamanie traktatu INF w połączeniu z konwencjonalnymi i nuklearnymi zdolnościami Moskwy prawdopodobnie zwiększą chęć do rozmów dyplomatycznych między Rosją a Europą, bez możliwości sabotowania przyszłych umów przez USA. Niektóre kraje europejskie chcą skończyć z polityką podporządkowywania swoich interesów Waszyngtonowi, szczególnie jeśli chodzi o ich bezpieczeństwo.

Rosja mądrze wykorzystuje dwa decydujące instrumenty ograniczające amerykańskie wpływy w Europie i powstrzymujące chaos wywołany przez establishment kierujący amerykańską polityką zagraniczną. Po pierwsze, Rosja ma własny arsenał broni konwencjonalnej i nuklearnej, zniechęcający do nadmiernych prowokacji. Po drugie, posiada ogromne złoża ropy naftowej i LNG, których znaczne ilości eksportuje na rynek europejski. Połączenie tych dwóch czynników pozwala Moskwie przyhamować chaos rozpętany przez USA w takich miejscach, jak Gruzja czy Ukraina, a także ograniczyć wpływ Stanów

Zjednoczonych na wewnętrzne sprawy europejskie, co widać w przypadku Niemiec i projektu Nord Stream 2. Merkel musi przyznać, że mimo demonizacji Moskwy Berlin nie może wyeliminować dostaw energii z Rosji. Zwiększyło to napięcie między Berlinem a Waszyngtonem, ponieważ USA chciały zastąpić rosyjski gaz własnym, znacznie droższym LNG, wysłanym przez Atlantyk.

Chińska potęga gospodarcza w połączeniu z rosyjskim odstraszeniem militarnym, a także europejska zależność od rosyjskich dostaw energii pokazują, że Europa nie może sobie pozwolić na naśladowanie swojego amerykańskiego sprzymierzeńca i prowokowanie chińsko-rosyjskiego układu sił. Ponadto Europa ucierpiała wskutek wojen amerykańskich na Bliskim Wschodzie i wywołanego przez nie napływu migrantów. Kiełkującą strategiczną autonomię można dostrzec w Instrumencie Wsparcia Wymiany Handlowej (INSTEX), czyli alternatywnym dla dolara systemie płatności, mającym na celu obejście sankcji wobec Iranu [o INSTEX np. tutaj i tutaj]. Za kolejną oznakę wzrastającej niezależności Europejczyków można uznać brak lub niewielkie wsparcie dyplomatyczne Francji i Niemiec dla antyrosyjskiego stanowiska Ukrainy. Niedawna Monachijska Konferencja Bezpieczeństwa z udziałem Poroszenki potwierdziła, że Merkel zamierza polegać na rosyjskich dostawach gazu w celu dywersyfikacji źródeł zaopatrzenia w energię.

Połączone działania dyplomatyczne, wojskowe i gospodarcze Rosji i Chin w Europie są zdecydowanie bardziej ograniczone i mniej skuteczne w Europie niż w innych częściach świata, takich jak Bliski Wschód i Azja. Wzmacniana przez media retoryka polityczna przeciwko współpracy między Europą, Rosją i Chinami służy wyłącznie interesom Stanów Zjednoczonych. Rosja i Chiny odnoszą sukcesy, proponując realne alternatywy dla waszyngtońskiego jednobiegunowego porządku świata i oferując krajom europejskim strategiczną wolność, niemożliwą pod kierunkiem Waszyngtonu.

Trudno powiedzieć, czy stolice europejskie zwracają się ku

Moskwie bardziej z powodu antypatii do Trumpa niż z racji antyamerykańskich sentymentów. Dopiero się okaże, czy są to zmiany tymczasowe w oczekiwaniu na powrót prezydenta, który wyznaje liberalną hegemonię, czy też będące w toku zmiany są początkiem serii wstrząsów, które stopniowo przekształcą porządek świata z jednobiegunowego na wielobiegunowy, z Europą jako jednym z głównych biegunów.

Autorstwo: Federico Pieraccini

Źródło oryginalne: [Strategic-Culture.org](https://www.strategic-culture.org)

Tłumaczenie i źródło polskie: [PRACowniA4.wordpress.com](https://pracownia4.wordpress.com)

Przypis

[1]

<https://www.strategic-culture.org/news/2019/02/19/russia-china-containing-us-reshape-world-order.html>